



WIADOMOŚCI



ADRES REDAKCJI
BĘDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI
BĘDNARSKA 24 m. 2

GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

PRZEDPŁATA:
MIESIĘCZNIE ZI. 0.30

CENA OGŁOSZEŃ:
ZA WIERSZ NONPAREL
JEDNOLĄMOWY ZI. 0.40

PRZEDPŁATĘ PRZESY-
ŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

Z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego.

Podczas Zjazdu przedstawiciele klasowych związków zawodowych, zwołane zostało plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Drukarzy. Termin oznaczony został, między innymi, w tym celu, by członkom Zarządu z poza Warszawy ułatwić uczestnictwo w Zjeździe, w charakterze przedstawicieli drukarzy lub gości i dać możliwość bliższego zaznajomienia się z polskim ruchem robotniczym.

Posiedzenie Zarządu rozpoczęło w dn. 11.VI, o godz. 11 rano. Obecni: kol. Andrzejak z Łodzi, Bilik z Katowic, Chałupka z Poznania, Kożuch z Krakowa, Kusyk z Lwowa, Weis z Grudziądza; z Warszawy: kol. Gottschalk, Szczucki, Szyndler, Garusiewicz, Glinko, Miłobędzki, Szczepański, Witkowski, oraz kol. Żybuński, przew. Okr. Warsz., Karłowicz, czł. Kom. Rew. i Burkot, red. „Wiad. Graf.”. Przewodniczy kol. Gottschalk.

Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto bez zmiany.

Kol. Szczucki złożył sprawozdanie z działalności organizacji za okres od ostatniego posiedzenia:

Uchwały powzięte na poprzednim plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego, zostały przez Wydział Wykonawczy, w okresie sprawozdawczym, wszystkie, z wyjątkiem jednej, wykonane. Nie zapisano tylko introligatorów do Międzynarodowego Sekretariatu Introligatorów, a to z tej przyczyny, że warszawska sekcja introligatorów, po odseparowaniu się od Okręgu Warszawskiego, jeszcze ostatecznie się nie zreorganizowała, a Wydział Wykonawczy nie chciał zapisywać do Międzynarodowego Sekretariatu tylko części członków tego zawodu. Gdy prace organizacyjne w warszawskiej sekcji zostaną ukończone, wówczas, po porozumieniu się z tą sekcją, zostaną wpisani do Międzynarodowego Sekretariatu wszyscy zorganizowani introligatorzy.

Działalność naszej organizacji w okresie sprawozdawczym, prowadzona była głównie w dwóch kierunkach: cennikowym i agitacyjno-organizacyjnym. Pod względem cennikowym osiągnięto szereg popraw minimum, i tak: Okręg Krakowski odnowił z początku roku swoją umowę cennikową, zyskując 5% ponad Komisję Statystyczną; Okręg Wileński, w końcu r. ub. wyrównał minimum, które przedtem w każdym niemal zakładzie było inne, a w końcu lutego uzyskał bez strejku 25% podwyżki i uznanie cennika, przedtem obowiązującego, a który ostatnio nie był przez właścicieli uznawany. Przy tej okazji wybuchł strejk w drukarni państwowej, której kierownictwo odmawiało udzielenia podwyżki i uznania cennika. Na skutek interwencji Wydz. Wyk. w dyrekcji Drukarzy Państwowych w Warszawie, strejk ten został, z zupełnie pomyślnym skutkiem,

zlikwidowany. Okręg Poznański uzyskał w lutym podwyżkę minimum o 10%. W Grodnie podniesiono płace w jednej z drukarni, gdzie były one niższe. Okręg Lwowski, przy odnowieniu umowy w marcu, uzyskał 13% ponad Komisję Statystyczną i zmniejszenie nakładu tygodniowego o 7 tys. liter. W Piotrkowie przeprowadziliśmy 5-tygodniowy strejk cennikowy i tą drogą uzyskali 30%-wą podwyżkę minimum. Strejkujący otrzymywali z funduszy strejkowych Związku zapomogę strejkową w wysokości połowy minimum. Przy takiej samej zapomogdzie trwa obecnie strejk o 50% podwyżki w Włocławku. Pozatem były strejki lokalne w drukarni Staupigalnej we Lwowie i w Żółkwi (Okr. Lwowski), o uznanie cennika, gdyż były to drukarnie niecennikowe.

Praca organizacyjno-agitacyjna była prowadzona drogą wysyłania delegatów Zarządu Głównego na walne zebrania Okręgów i Oddziałów. W trzech wypadkach wyjeżdżali delegaci Zarz. Gł., w celach wyjaśnienia nieporozumień w rozrachunkach kasowych. W okresie sprawozdawczym, delegaci Zarządu Głównego odwiedzili: Bydgoszcz, Łódź, Grudziądz, Toruń, Radom, Włocławek (dwukrotnie), Piotrków (dwukrotnie), Poznań, Białystok, Grodno, Częstochowę, Katowice (dwukrotnie) i Cieszyn. Tego rodzaju wyjazdy dały bardzo dobre rezultaty organizacyjne, zwłaszcza wyjazd do Włocławka, gdzie organizacji prawie już nie było, a gdzie obecnie działa ona bardzo sprawnie. Jedynie w Częstochowie stan był tak rozpaczliwy, demoralizacja wśród kolegów tak wielka, że żadnej poprawy organizacyjnej uzyskać się tam nie udało i Oddział Częstochowa obecnie do Związku nie należy. Również stan Okręgu Lubelskiego jest bardzo opłakany.

Udzielono pomocy finansowej Związku Rob. Rolnych podczas strejku kwietniowego oraz Robotniczemu Wydziałowi Wychowania Dziecka na święcone dla sierot robotniczych.

Zarząd Główny brał udział w konferencji w Biurze Badania Cen, poświęconej badaniu kalkulacji zakładów graficznych i wydawniczych, oraz wniósł swoje poprawki do projektu rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społ. w sprawie zakazu pracy kobiet i młodocianych w pewnych, szczególnie szkodliwych dla zdrowia gałęziach przemysłu.

Na zakończenie sprawozdania stwierdził sekretarz, iż Okręgi i Oddziały po dawnemu zalegają miesiącami z nadsyłaniem wykazów miesięcznych, co niesłychanie utrudnia pracę Wydz. Wykonawczemu.

Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, w której koledzy z prowincji czynili uwagi, zadawali pytania, oraz przedstawiali stan organizacyjny i cennikowy w swoich okręgach.

Między innymi, kol. Kusyk zawiadomił o przebiegu pertraktacji we Lwowie, ukończonych w dn. 9.VI. Nowe warunki pracy

opierają się na następujących podstawach: minimum 78 zł. tyg.; praca od sztuki jeszcze pozostała, ale z zastrzeżeniem, iż nie jest ona obowiązkową; skalę uczniów ujęto w następujący sposób: do 15 prac. — 1 uczeń na 1 prac., do 41 prac. — na każdy 5 prac. 1 uczeń, ponad 42 prac. — 1 uczeń na 6 prac. Pracę na maszynach do składania (niegazetowych), zmniejszono do 7½ godzin, w tem pół godziny na czyszczenie maszyny. Minimum składacza maszynowego wynosi 135% min. zwykłego; przy pracy na 2-gą zmianę jeszcze dochodzi 5%. 3-cia zmiana na maszynkach skasowana. Obrotiono angielską sobotę i wszystkie dopłaty przy gazetach, zarówno dla maszynowych, jak i dla ręcznych składaczy.

Koledzy lwowscy niemal wszyscy mają ponad minimum od 10 do 30%.

Kol. Kożuch omówił ostatni ruch cennikowy, wskazał, co wpłynęło na niebardzo pomyślne załatwienie. Obecnie sytuacja się poprawiła. Koledzy zdają sobie sprawę, iż niezbędna jest zmiana obecnego cennika. Na razie istnieje ruch w kierunku podniesienia płac zapomogą dopłat do minimum; większość ma 10—15% ponad minimum.

W dalszej dyskusji zwrócono uwagę, iż w niektórych drukarniach M. Spr. Wojsk. pracują poborowi.

Kol. Szczucki odpowiedział na zapytania; poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości oraz postanowiono zebrać dokładne dane, gdzie i ilu pracuje poborowych, by wystąpić do władz z umotywowanym sprzeciwem.

Przystąpiono do obrad nad off setem. Kol. Szczucki: Wydział Wyk. zwrócił się już dawniej do poszczególnych Zarządów z zapytaniem, jak należy zorganizować naukę pracy na offsecie. Maszyna ta pozbawia zajęcia drukarzy, słusznym jest, by drukarze na niej pracowali. Należy ułatwić drukarzom nauczenie się pracy na tej maszynie. Osiągnąć to można bądź przez wysłanie kilku kolegów na naukę za granicę, by oni później u nas innych uczyli, lub też sprowadzić instruktora do nas.

Po dłuższej dyskusji, w której zebrano dane o liczbie maszyn offsetowych w Łodzi, Krakowie, Lwowie, Katowicach, zebrani uchwalili wytyczne w tej sprawie.

II dzień obrad.

Zapomoga podróżna. Kol. Szczucki: Uchwała Zjazdu w sprawie wypłacania zapomóg podróznym, jest bardzo ogólnikowa. Zarząd Główny ma za zadanie opracować regulamin, na mocy którego wypłacać się będą tego rodzaju zapomogi. Dziś nie możemy jej stosować tak, jak to było zagranicą przed wojną. Brak nam odpowiednich funduszy, a również geograficzne rozmieszczenie ośrodków drukarskich nie sprzyja wędrowce po kraju. Zarząd Główny zmuszony jest oprzeć zapomogę podróznemu na innych zasadach.

Zapomoga podróżnym, przybywającym z zagranicy, będzie taką, do jakiej zobowiąże nas umowa z zagranicznymi organizacjami drukarskimi.

W dyskusji poddano projekt kol. Szczuckiego krytyce. Zaznaczono również, iż zakład, o ile sprowadza pracownika z innej miejscowości, powinien opłacić koszty podróży w jedną, ew. w obie strony. Po dyskusji projekt przyjęto z kilkoma poprawkami w następującym brzmieniu:

1. Upoważnieni do zapomogi podróżnej są:

a) członkowie Związku, którzy należą do organizacji najmniej sześć tygodni i wpłacili najmniej sześć tygodniowych wkładek członkowskich, i udowodnią to zaświadczeniem swego Okręgu lub Oddziału;

b) nieczłonkowie Związku, którzy dopiero co powrócili z zagranicy, gdzie byli członkami Związku, a po powrocie do kraju jeszcze nigdzie nie pracowali, bądź pracowali w takich miejscowościach, gdzie niema placówki Związku i wskutek tego nie byli w możności wstąpić do Związku, oraz nieczłonkowie, którzy pracowali w kraju, lecz zdała od placówki Związku i przez to nie mieli możności wstąpić do Związku.

2. Zapomoga podróżna wynosi w każdym wypadku koszt biletu kolejowego IV, ewentualnie III klasy pociągu osobowego, oraz djetę w wysokości 4 zł. na dobę, najwyżej jednak za dwie doby.

3. Zapomoga podróżna wypłacana będzie przez Okręgi i Oddziały na rachunek Centrali.

4. Jednej i tej samej osobie zapomoga podróżna może być udzielana najwyżej dwa razy w ciągu roku kalendarzowego.

5. Okręgi i Oddziały zawiadamiają niezwłocznie Centralę o wypłaceniu zapomogi podróżnej, podając imię, nazwisko, zawód i kierunek podróży pobierającego zapomogę oraz przesyłając jego pokwitowanie z odbioru zapomogi.

6. Każda wypłacona zapomoga podróżna winna być wpisana pobierającemu do dowodu związkowego, a nieczłonkom — do dowodu osobistego.

7. Zapomoga podróżna może być udzielona tylko w tym wypadku, gdy uprawniony do niej, pozostaje przynajmniej dwa tygodnie bez pracy i udaje się do innej miejscowości celem objęcia zapewnionej mu kondycji, lub pragnie wrócić do swej rodzinnej miejscowości.

8. Przybyłym z zagranicy, nie mającym określonego celu podróży, Okręgi i Oddziały winny wskazać miejscowość, w której można liczyć na otrzymanie kondycji.

9. Regulamin niniejszy wchodzi w życie z d. 1 lipca 1925 r.

Cennik ogólnokrajowy. Wprowadzenie ogólnokrajowego cennika nie może być dokonane w najbliższym czasie.

Warunki pracy w drukarniach na terenie Polski różnią się jeszcze bardzo i należy przedewszystkiem za pomocą miejscowych poczynań cennikowych zbliżyć te warunki, wówczas dopiero możliwem będzie wprowadzenie warunków pracy, opartych na wspólnym cenniku.

Przed rokiem tylko 2 okręgi miały minimum warszawskie, 2 okręgi ponad 50% min. warsz., a reszta niżej 50%. Dziś poniżej 50% min. warsz. ma tylko jeden oddział, a i ten obecnie strejkuje, by zdobyć więcej. Większość okręgów i oddziałów ma od 90 do 70% min. warsz. Poznańskie i Pomorze 65%. Rezultaty te osiągnęliśmy mimo, iż minimum warszawskie również wzrosło. Porównanie zarobków wskazuje, iż w tym kierunku zrobiliśmy dużo. Mniej natomiast

uczyniono w sprawie poprawienia pozostałych żądań, jak np. w sprawie uczniów, urlopów, pracy na maszynach i t. p.

Najpilniejszą na dziś potrzebą w tej sprawie, jest określenie, na jakich podstawach ma się oprzeć przyszły ogólnokrajowy cennik. Podstawy te już dziś mogą służyć, jako wskazówki przy zawieraniu umów. Należy je ustalić.

Po dłuższej dyskusji postanowiono, by Kom. Cenn. w najkrótszym czasie opracowała projekt, wydrukowała go i przedstawiła do rozpatrzenia członkom Zarz. Gł.

Następnie zatwierdzono zasadnicze podstawy cennika, z którymi Zarządy Okręgów i Oddziałów będą zaznajomione w najkrótszym czasie.

III dzień obrad.

Podwyższenie zapomóg bezrobotnym. — Kol. Szczucki: Ostatni Zjazd, uchwalając wysokość wkładki i zapomogi, postanowił, iż w razie zmniejszenia się liczby bezrobotnych, Zarz. Gł. może podnieść wysokość zapomogi pozostającemu bez pracy. Wydz. Wyk. ma obawy, czy na podwyższenie zapomóg nie jest jeszcze zawczesne. Dziś, wprawdzie, mamy nie wielu bezrobotnych, ale nadchodzi lato i liczba ich może się zwiększyć. Raz podwyższonej zapomogi prawie, że nie można zniżyć, gdyż wywołałoby to silne niezadowolenie członków. Przytem musimy dążyć do zebrania funduszy na stale nad nami wiszące strejki.

Wydz. Wyk. nie jest przeciwny podwyższeniu zapomóg, lecz wnosi, by sprawę tę odłożyć do najbliższego plenarnego posiedzenia.

Przy tej okazji skarbnik przedstawił sprawozdanie kasowe za ubiegły okres.

Po dłuższej dyskusji, w której członkowie z poza Warszawy gorąco przemawiali za podwyższeniem zapomogi bezrobotnemu o 100%, przyjęto większością głosów (2 przeciw), podwyższenie zapomogi o 50% od dn. 1 lipca r. b. Na najbliższym plenarnym posiedzeniu, wysokość zapomogi będzie ponownie omawiana.

Podania o pomoc. Kol. Szczucki zawiadamia, iż do Zarz. Gł. wpływają od czasu do czasu podania o pomoc pieniężną od różnych stowarzyszeń oświatowych lub dobroczynnych. Zapytuje, czy Wydz. Wyk. może udzielać tego rodzaju pomocy i do jakich sum?

Postanowiono, że można pomagać jedynie zrzeszeniom robotniczym w niewielkiej sumie, z zastrzeżeniem, aby poszczególne Zarządy udzielały pomocy miejscowym stowarzyszeniom na własny rachunek.

Wolne wnioski. Kol. Kożuch: Poszczególne Zarządy niejednokrotnie wysyłają delegatów w swym okręgu dla załatwienia spraw organizacyjnych. Koszt tego rodzaju wyjazdów winien być pokryty z funduszy Kasy Zarz. Gł. Wniosek przyjęty.

Kol. Kożuch wnosi o podwyższenie z dn. 1 lipca procentu na administrację oddziałów i okręgów z 5% do 10%. Przyjęte.

Kol. Weiss proponuje, aby Zarz. Gł. pokrył koszt druku książeczek członkowskich. Po dyskusji, wniosek ten odrzucono; natomiast polecono Wydz. Wyk. wydać legitymacje dla wszystkich członków.

Kol. Kożuch zapytuje, co się dzieje z drukiem regulaminu i poprawkami do statutu. Postanowiono przeprowadzić uchwalone poprawki do statutu, oraz wydrukować i rozstać członkom statut i regulamin.

Na tem, w dniu trzecim, obrady zakończono.

Zanik sztuki drukarskiej.

— To — pilne, to — pilniejsze, to — najpilniejsze, — a to — wyjątkowo pilne!

Oto system pracy w drukarniach w dzisiejszych czasach. Byle prędko, szybko — szkoda czasu — oto zwykłe wyrazy dzisiejszych dyrektorów drukarni. Wszystkie roboty z zasady są pilne i na minuty obliczone. Mniejsza o to, jak dana robota wykonana została, koby tam na to zważał, i tak mało kto na tem się rozumie!

Oczywiście, wobec takiego stanu rzeczy, wobec tego, że „szkoda czasu”, składacz, wiedząc już z góry, że to pilne, a tamto jeszcze pilniejsze, oraz nie chcąc się spotkać z zarzutem, że: „ta robota za długo trwała i za drogo kosztuje”, nie może poświęcić więcej czasu na rzetelne i ładne wykonanie powierzonej mu roboty więc, „jedzie”, — często — gęsto bez zastanowienia — bo: nie ma czasu!

Nie dziw więc, że po wojnie „ładna sztuka drukarska zanika”, — bo wobec tego rodzaju systemu pracy, jaki dziś dyrektorzy i „starsi” (faktorzy) zaprowadzili, nie może być inaczej.

Otóż i mały przykład. Kraków, który przed wojną, stał pod względem wykonywania robót drukarskich, na wyżynie swego zadania, Kraków formalnie pieścił „sztukę graficzną i poszczycić się mógł wspaniałymi rezultatami swej pracy wszędzie”, a wystawa robót drukarskich wędrowała po różnych miastach — dziś, ten Kraków podupadł pod tym względem, a ilość składaczy „rzeczy pięknych” — zmalała!

Przed wojną, niemal-że każda drukarnia krakowska była akcydensową — a w linii pierwszej pod względem wykonywania pięknych robót stały drukarnie: Wł. Anczyca, Ludowa, Czasu, Uniwersytecka, Związkowa — dziś, o żadnej z nich nie słyhać i nie widać tych rzeczy pięknych. Ludowa wyżyła się akcydensiarzy, inne zaś wcale nie dbają o dobór sił fachowych, a jeśli takowe mają, to ani nie zachęcają, ani też nie wynagradzają odpowiednio, uważając, że kilka złotych ponad minimum, to aż za dużo dla dobrej siły.

Zupełnie inaczej ma się rzecz pod tym względem w dzielnicy b. pruskiej, na Górnym Śląsku. Tam składacz zawsze dostaje tyle czasu, że każda rzecz może być wykonana pięknie. Może on sobie swobodnie naszkicować to, co myśli wykonać! Nikt mu na „karku nie siedzi”, ani dyrektor, ani „pan starszy” nie męczy go: „a kiedy to będzie”, a to „za długo trwa”, „niech się pan nie bawi” i „szkoda czasu”, bo „za to nie płacą” — lecz, przeciwnie: pomagają danemu składaczowi i radzą, aby jeno „rzecz wypadła gustownie, ładnie, ku zadowoleniu tak drukarni, jak i klienteli!

To też w takich warunkach pracując, może każdy składacz poszczycić się jakąś pięknie wykonaną robotą! Tam też zrozumienie u faktorów i dyrektorów dla sztuki graficznej jest znacznie większe, jak u naszych, i poziom drukarstwa jest wyższy.

Nad każdą robotą winien się składacz zastanowić dobrze — ale też i zarządy drukarni w pierwszej linii, powinny składaczowi zostawić czas i zezwolić mu na porządne wykonanie roboty. Nie zaś, jak to się z zasady robi: „stać mu nad karkiem” i stękać: że to pilne, a to jeszcze pilniejsze!

O ile, tak dyrektorzy, jak i faktorzy zmieniają swoje w tym względzie zapatrywanie i system, to możemy być pewni, że „sztuka graficzna” drukarzy, wróci napowrót na tory przedwojenne i zajmie w Polsce zaszczytne miejsce.

Petit.

Z Życia Organizacji.

Z Okręgu Warszawskiego

Zebrań Sekcji Maszynistów.

Dnia 10 i 16 czerwca, odbyły się zebrań Ogólne Sekcji Maszynistów. Na pierwszym przyjęto roczne sprawozdanie z działalności Zarz. Sekcji Masz., Biura pośr. pracy i Kasy koleżeńskie Maszynistów.

Na drugim zebraniu, w dn. 16, odbyły się wybory do Zarz. Sekcji. W skład nowego Zarz. Sekcji, weszli kol.: Słowiński, Anyżewski, Glinko, Marczak, Stanisławski, Leszczyński, Mazurek, Ekiert, Chajkiewicz, Fontasiewicz, Cywiński, Padzik, Zalewski.

Na pierwszym zaś zebraniu nowego Zarz. Sekcji Maszynistów, dn. 18, utworzył się nowy Zarząd Sekcji Masz. Przewodniczącym obrany został kol. Słowiński, zastępcą kol. Glinko, sekretarzem kol. Fontasiewicz, zast. kol. Padzik, skarbnik kol. Mazurek. Kier. biura pośr. pr. kol. Leszczyński.

Związkowa orkiestra szczypana.

W celu powiększenia orkiestry szczypanej zapraszamy kolegów, umiejących grać na gitarze lub mandolinie, oraz nie umiejących jeszcze, do zapisywania się w poczet członków orkiestry. Zapisy przyjmuje kol. Miłobędzki w lokalu Związku.

Z Oddziału Włocławskiego

Zakończenie strejku.

W dniu 17 czerwca, zakończono zwycięsko zatarg o warunki pracy. Właściciele drukarni przekonali się tym razem, że koledzy włocławscy trzymają się solidarnie, oparli o Związek Drukarzy. Koledzy podnieśli swe minimum o 33%, narazie o 15%, w końcu lipca o 10% i w październiku o resztę. Zorganizowanie się i solidarność, przyniosły dobry rezultat.

Klasowy ruch zawodowy w latach 1922, 1923 i 1924.

(Dalszy ciąg).

Działalność organizacyjna.

Komisje Okręgowe. Na początku ubiegłego okresu istniały Kom. Okręgowe w następujących miastach: w Łodzi, Sosnowcu, Krakowie, Bielsku i Lwowie. W lutym 1922 r. utworzono Kom. Okr. w Białymstoku, w lipcu tegoż roku w Wilnie i w Bydgoszczy, a w październiku 1923 r. w Poznaniu. Działalność okręgowych komisji paraliżowana była brakiem funduszy, tak iż niejednokrotnie brak było funduszy na utrzymanie sekretariatów; w niektórych jak w Białymstoku i w Wilnie wynikły tarcia wewnętrzne. Mimo to instytucje te wszędzie przetrwały i wiele pożytecznego dla ruchu zawodowego dokonały. Najbliższe zadanie naszego ruchu zawodowego stanowić musi odpowiednia rozbudowa i niezbędne wyposażenie tych placówek, by one mogły naprawdę stać się przedstawicielami i kierownikami zorganizowanych robotników w danych okręgach.

Rady zawodowe, utworzone na mocy opracowanego przez Kom. Centr. i zatwierdzonego przez II Kongres regulaminu, miały uzgodnić i skupić całą pracę kulturalną i wychowawczą wśród mas robotniczych w owych miejscowościach. Bardzo szybko jednak Kom. Partja Rob. podjęła próby, by Rady opanować i skierować ich działalność do zupełnie innych celów, aniżeli było to

przewidziane w regulaminie. Kom. Centr. przeszkodziła tym zamierzeniom i ruch zawodowy utrzymała pod swym kierownictwem.

Rady Zawodowe istnieją w Warszawie, Włocławku, Lwowie, Grodnie, Piotrkowie, Kielcach, Lublinie, Lidzie, Poznaniu, Łukowie, Augustynowie, Pińsku, Kołomyi, Tarnowie, Rzeszowie, Krośnie i Stryju.

Centralizacja związków. W chwili rozpoczęcia swej działalności Komisja Centralna zastała na terenie państwa Polskiego szereg związków, działających w obrębie jednego przemysłu. Kom. Centr. postawiła sobie za zadanie zjednoczenie tych konkurencyjnych organizacji i utworzenie w każdej gałęzi przemysłu jednego tylko związku, działającego na obszarze całego państwa.

Przeprowadzono zjednoczenie zawodowych organizacji w przemyśle drzewnym, tytoniowym, odzieżowym, chemicznym, spożywczym, górniczym.

Nie doprowadzono do zjednoczenia w przemyśle budowlanym i niefachowym.

Działalność Wydziału Emigracyjnego.

Polska od dłuższego już czasu była krajem, z którego setki tysięcy ludzi zmuszone były do poszukiwania pracy poza granicami kraju. Emigrowano z trzech zaborów. W czasie wojny ruch wychodźczy zamarł, lecz po wojnie rozpoczął się; mniej więcej od r. 1920 przybrał już poważne rozmiary.

Wyjeżdżano za ocean, głównie do Ameryki Północnej i Południowej, oraz do Europy — do Francji, Belgii, Danii i Niemiec. Według urzędowej statystyki, do Ameryki wyjechało w r. 1921 — 107,000, w r. 1922 — 46,773, w r. 1923 — 55,401 osób. Do krajów w Europie w r. 1920 — 26,846, w r. 1921 — 12,129, w r. 1922 — 29,527, w r. 1923 — 72,020 osób. Poza tem na terenie Niemiec znajdowała się poważna liczba wychodźców z przed wojny, z których znaczna część udała się do Francji i Belgii.

W rezultacie, około 400.000 wychodźców znajduje się we Francji, w Niemczech około 300.000, w Belgii 23.000 osób.

Ruch wychodźczy istnieje nie tylko w Polsce, widzimy go we Włoszech, Rumunii, Czechosłowacji i w innych krajach. Jest to ruch robotniczy i dlatego organizacje robotnicze, krajowe i międzynarodowe, zajęły się nim. We wrześniu 1924 r. Amsterdamska Międzynarodówka zwołała do Pragi konferencję w sprawie emigracji. Konferencja, po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy, powzięła uchwałę następującej treści:

Koniecznym jest przeprowadzenie: a) kontroli nad emigracją i imigracją; b) nawiązanie jaknajściślejszych stosunków między centralami krajowymi, zainteresowanymi w sprawach emigracji; c) równouprawnienie robotników, bez względu na ich narodowość; d) robotnicy bezwzględnie powinni należeć do organizacji zawodowych w tych krajach, do których przybywają; e) w każdym kraju należy utworzyć organizacje robotnicze, których zadaniem będzie opieka nad emigracją i imigracją.

Komisja Centralna utworzyła specjalny Robotniczy Wydział Emigracyjny, który zajął się pomocą dla robotników, emigrujących z Polski.

Praktyczna działalność Wydziału rozwinęła się w następujących kierunkach: a) nawiązanie stosunków z centralami zagranicznymi bratnich związków zawodowych, zwłaszcza z francuskimi i niemieckimi; b) udzielanie porad prawnych i informacyj; c) wystąpienia wobec Rządu i Sejmu z konkretnymi żądaniami, co do polepszenia doli wychodźstwa; d) informacje i akcja prasowa.

Wydział Młodzieży.

Związki zawodowe zagraniczne, zwłaszcza angielskie i niemieckie, poświęcają wiele uwagi i czynią poważne wysiłki w kierunku przyciągnięcia do związków młodzieży robotniczej. Kom. Centr. w pierwszych latach swej działalności nie mogła zająć się tą sprawą. Dopiero w r. 1924 przystąpiła do działalności w kierunku organizowania młodzieży. Zawezwano związki, by organizowały w swych zawodach młodzież; następnie, by młodzież wyrabiano organizacyjnie i ideowo, a to w tym celu, by młode pokolenie zawnoszą przygotować do walki o wyzolenie klasy robotniczej. Kom. Centr. opracowała odpowiednie wskazówki.

(d. c. n.).

Korespondencje.

Pięciolecie Okręgu Bydgoskiego.

Jak zapowiadaliśmy w „Wiadomościach Graficznych” w dniu 16 maja b. r., drukarze bydgoscy obchodzili pięciolecie swego Okręgu. W dniu tym, już o godzinie 7 wieczorem, koledzy zebrali się w bocznej sali „Strzelnicy”, gdzie na zaproszenie przewodniczącego, kol. Sławińskiego, zasiadli do stołów, ustawionych w podkowie. Obecnych było zgórą 60 osób, między którymi znajdował się p. red. Nowakowski, p. inżynier Jaworski, reprezentując firmę zakładów graficznych „Bibliotekę Polską” w Bydgoszczy. Przybyli również delegaci z innych Okręgów, mianowicie: kol. Piechocki, sekretarz Okręgu Poznańskiego, kol. Strzelecki — przewodniczący i kol. Twardowski — sekretarz, przedstawiciele Okręgu Toruńskiego, kol. K. Wiśniewski — przewodniczący i kol. Andrzejak — skarbnik, przedstawiciele Okręgu Łódzkiego. Na sali nastrój miły. W ciągu dnia napływały co chwila depesze i listy z życzeniami, które nadeszły Oddziały i Zarząd Główny.

Posiedzenie, według ułożonego programu, rozpoczęło się o godz. 7.30, zagaił je przewodniczący, kol. Sławiński, witając obecnych słowami: „Cześć sztuce drukarskiej!” Kol. Śl. w przemówieniu swem przypomniał momenty założenia organizacji bydgoskiej, omówił rozwój Okręgu, założenie biblioteki, pracę komisji kulturalno-oświatowej, jej projekty i inicjatywę na przyszłość, wreszcie poruszył najwięcej nas piekącą sprawę własnego domu Organizacji, która to kwestja wzbudziła żywy odruch sympatii u wszystkich na posiedzeniu obecnych kolegów. W końcu kol. przewodniczący dodał, że Organizacja nasza, jako taka, ma silne podstawy, wzrasta w moc i powagę, dąży zawsze do jednomyślnego postępowania w kierunku, czy to ekonomicznym poprawy bytu członków i w obronie praw ich, czy podniesienia uświadomienia społecznego, jak również dąży do zgodnej współpracy wszędzie tam, gdzie jest rozumiana i uznawana. Poczem wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Związku Zaw. Drukarzy w Polsce i Okręgu Bydgoskiego. Koledzy podjęli okrzyki z entuzjazmem.

Stoły wprawdzie były skromnie zastawione, lecz, mimo to, zadowolenie było z twarzy uczestników i atmosfera stała się coraz serdeczniejsza, cieplejsza. Po chwili kol. przewodn. wznosił toast dwóch drukarzy, którzy może nie z zamiłowania uprawiali sztukę drukarską, jeno z konieczności, to jednak nimi byli i z tej racji wypito zdrowie p. Prezydenta St. Wojciechowskiego i b. Naczelnika Państwa, p. marszałka Józefa Piłsudskiego. Pierwszy bowiem pracował jako kierownik drukarni w Anglii, drugi pracował jako drukarz zakonspirowany, gdy walczył z wrogiem o wolność naszą.

Dalej nastąpiły przemówienia kol. delegatów. Pierwszy zabrał głos kol. Piechocki z Poznania i mówił o organizacji, jej znaczeniu i o jedności. Kol. Strzelecki witał nas imieniem kol. toruńskich, a kol. Andrzejak w imieniu kol. łódzkich i o życiu organizacyjnym. Poczem przemówił p. red. Nowakowski, wprowadzając nas w swym referacie w czasy dawniejszego drukarstwa w Bydgoszczy, opowiedział nam szczegóły powstania pierwszych drukarni w naszym Okręgu, życząc pomyślnego rozwoju sztuce drukarskiej i zgodnej pracy wszystkich drukarzy polskich.

Ciekawy wykład red. Nowakowskiego, wysłuchali koledzy z uwagą, a mówcy podziękowali okrzykami i oklaskami. Przemówił także p. inż. Jaworski, dyr. zakł. graf. „Biblioteka Polska” i w mowie swej dał wyraz zgodnej współpracy kapitału drukarskiego z pracownikami, możliwości porozumienia i kompromisów, wskazując, że winniśmy zawsze mieć dłonie wyciągnięte do zgody, jeżeli pragniemy szczęścia wspólnego. W końcu swego przemówienia dodał, że przejęty jest do żywa brakiem własnej siedziby związku drukarzy bydgoskich i dla zapoczątkowania inicjatywy kupna domu zadeklarował 200 zł.

Przemawiali jeszcze: kol. Rychlewski w imieniu personelu pomocniczego, kol. Adrjanczyk w imieniu klubu maszynistów drukarskich. Na zakończenie kol. Kuczyński wygłosił wiersz, przez siebie ułożony, p. t. „Z chwili”.

W czasie krótkich przerw chór drukarzy, pod batutą p. Waligórskiego, odśpiewał własne „Hasło” i kilka innych pieśni w zespole harmonijnie ześpiewanym i obiecującym wiele na przyszłość.

Po posiedzeniu, wszyscy przenieśli się na salę, gdzie już oczekiwali zaproszeni goście i rodziny członków, dla których koncertowała orkiestra. Bawiono się tam już do samego rana.

Czy więc uroczystość jubileuszowa nie jest dowodem naszej koleżeńskości i solidarności, tężyzny naszego ducha organizacyjnego, skoro umiemy skupiać i jednoczyć kolegów.

Cóż więc wobec tych faktów znaczą mąjajacenia chorych na ambicję ludzi z „Wspólnoty”, którzy w swej zaciekłej bezsilności, a podniecanej przez opiekunów - pryncypałów, zaprzeczają prawdziwości jakoby istnienia pięcioletniego Okręgu Bydgoskiego. Jakżeż błąd wypadają wobec dzielnej postawy zdrowo myślących a nieokiełzanych laską pańską członków naszych, wszelkie ujadania, fałszowanie faktów i denuncjacje ludzi, dotkniętych gangreną dezorganizacyjną z „Wspólnoty”... Paszkwile, przez tych ostatnich zamieszczane w partyjnej prasie bydgoskiej i w „Przeglądzie graficznym”, to fajerwerk, którym zdołali zaimponować zaledwie 50 osobom i niektórym pryncypałom. My w tej „prasie” odpowiadać im nie będziemy, gdyż polemikę z członkami „Wspólnoty” nie uważamy za zaszczytną dla nas.

Z Łomży.

Otrzymałmy ciekawe dane o stosunkach łomżyńskich. Przytaczamy ważniejsze ustępy, by wyciągnąć na światło dzienne owe stosunekczki:

„Jest u nas 5 drukarni, z tych 3 chrześcijańskie i 2 żydowskie. Najwięcej pracowników zatrudnia drukarnia djecejalna, bo aż 16. Kierownikiem technicznym teje jest

„kolega” St. Załęski; drugi jako „wykwalifikowany” jest kolega J. Szczesny — obadwaj b. członkowie związku zawodowego filji białostockiej, dwóch pomocników, maszynista, dwoje kręcarzy do maszyny, kobieta i mężczyzna, reszta zaś „uczniowie” płci obojga. W pozostałych dwóch drukarniach zatrudnieni są tylko uczniowie; w drukarni Krzyżanowskiego, gdzie sam właściciel jest składaczem i maszynistą—2, zaś w drukarni Wejmara. introligatora — aż 5-ciu. Obie ostatnie drukarnie, bez ujmę materialnej mogłyby dać utrzymanie choć jednemu składaczowi każda. O żydowskich drukarniach powiedzieć tylko można, że pracują familijnie, zatrudniając wyłącznie członków swojej rodziny.

Wracam do drukarni djecejalnej, jako zatrudniającej największy zespół pracowników, — panuje tam wyjątkowy wysysk. Oto przykład: dnia 23 kwietnia b. r., kierownik techniczny owej drukarni, „kolega” Załęski, obwieścił, że kto pracować będzie tylko godzin 10, będzie miał placę zmniejszoną, zaś dnia 24 t. m., t. j. nazajutrz, tenże „kolega”, przyniósł wykaz pracowników, którym zmniejszono płace po 15 zł. tygodniowo, pozwalając jednak pracować 8 godzin, bez soboty angielskiej; kto zaś chce otrzymać pobieraną poprzednio tygodniówkę, musi pracować poza godzinami etatowymi. Rozporządzenie to wzbudziło wśród kolegów śmiech chwilowo, lecz zaraz daje się słyszeć dzwonek; do telefonu zaproszono „kolegę” Załęskiego i dano mu nowe rozporządzenie, że kto nie zgadza się na powyższe warunki, może drukarnię opuścić niezwłocznie. Na takie dictum znalazł się tylko jeden, który wziął palto, czapkę i opuścił drukarnię. Inny kolega, St. G., który na powyższe rozporządzenie zareagował, wydalony został po upływie dwóch tygodni, jako człowiek nieprawomyślny (sic), dający zły przykład młodej generacji*”).

Powyższy przykład jest ilustracją wyzysku, jaki uprawia łomżyńska drukarnia djecejalna. Dziwnem jest, iż pracujący godzą się nań. Powinni się zorganizować i wspólnie położyć mu tamę.

Zarządzającym drukarnią jest ks. B., profesor seminarium duchownego. Jako zarządzający drukarnią, obowiązany jest znać ustawę o czasie pracy w przemyśle i handlu i stosować się do niej. Tymczasem ks. B. narusza ustawę, zmuszając nawet małoletnich do pracy 10 i 11-godzinnej.

Pracujący powinni zwrócić się do inspektora pracy, by pociągnął ks. B., jak należy prowadzić zakład. Inspektorat pracy powołany jest po to, by miał nadzór, — czy przepisy prawa o ochronie pracy są należycie stosowane we wszystkich zakładach, nie wyłączając djecejalnych.

Prosimy o dalsze informacje.

Różne wiadomości

Z Belgii. Związek Drukarzy w Belgii zawiadamia, iż zaproponowane zmiany w umowie cennikowej, zostały przez organizację właścicieli odrzucone. Wobec tego drukarze, litografowie i pokrewni nie mogą tam przyjmować pracy.

Długość dnia pracy w Anglii. W maju, parlament odrzucił zatwierdzenie uchwały Konwencji Waszyngtońskiej, w sprawie 8-io-

*) Kolega G., tylko dzięki wnieśnieniu się inspektora pracy, otrzymał należne wynagrodzenie, które mu się należało od miesiąca grudnia r. z.

godzinnego dnia pracy. Minister Pracy, zwalczając uchwałę, dał następujące dane. W Anglii dzień roboczy trwa krócej, niż 8 godzin. Górnicy pracują 42 godz.; budowlańcy zimą 42 g., a latem 46 g.; metalowcy 44 g. i t. p.

Drożyzna w Polsce. „Wiad. Stat.” w Nr. 12 podają, iż wskaźnik wzrostu drożyzny w kwietniu wynosił w Warszawie 176,2, w Łodzi 176,4, w Kielcach 163,9, w Lublinie 163,6, w Białymstoku 164,5, w Wilnie 202,2, w Poznaniu 136,8, w Krakowie 140,1, we Lwowie 120,8 (?), w Stanisławowie 137,5 i t. p.

Porównanie kosztów żywności w Warszawie z innymi miastami, tak się przedstawia w kwietniu: Warszawa 100, Łódź 94,0, Kielce 81,7, Lublin 79,5, Białystok 81,5, Włocławek 80,4, Radom 84,3, Wilno 96,8, Poznań 85,5, Bydgoszcz 81,2, Toruń 91,1, Kraków 94,3, Przemyśl 86,4, Lwów 89,1, Stanisławów 83,5, Tarnów 90,6.

Międzynarodowy Zjazd Rolników (obszarników) miał miejsce w Warszawie w końcu czerwca. Zjazd powitały władze i organizacje kapitalistyczne. Fakt ten polecany uwadze kolegów, nie mogących się pogodzić z tem, iż robotnicy mają prawo i potrzebę łączenia się międzynarodowo.

Bilety po cenie niższej do wszystkich teatrów, do Qui pro Quo i do wielu kin, członkowie Okr. Warsz. mogą nabywać w lokalu Związku u kol. Miłobędzkiego codziennie od 7 do 8-iej wiecz. Bilety do teatrów Wielkiego i Bogusławskiego ważne są na wszystkie dni, a do innych teatrów i kin codziennie prócz świąt.

Ustawa o rozbudowie miast. Nakładem Księgarni Ludowej (Lwów, ul. Szajnochy 2), ukazała się bardzo aktualna i potrzebna książeczka, zawierająca dosłowny tekst świeżo uchwalonej przez Sejm i Senat Ustawy o rozbudowie miast wraz z rozporządzeniem wykonawczym, wydanem przez Rząd i objaśnieniami, których autorem jest referent sejmowy tej ustawy, poseł Artur Hausner.

Książeczka ta powinna się znaleźć w rękach wszystkich Zarządów miast i miasteczek, spółdzielni mieszkaniowych, budowniczych i wszystkich, pragnących wziąć czynny udział w wielkiej akcji, zmierzającej do usunięcia kłęski mieszkaniowej. Ustawa jest już do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 2 zł.

Wyszedł z druku Nr. 5 (37) miesięcznika „Myśl Wolna”. Organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich w Warszawie.

Nr. 5 zawiera: Dr. Z. Mierzyński: Znaczenie ruchu wolnomyślicielskiego dla warstw pracujących. — S. Wiechowski: Rocznica fikcji. — Fritz Mauthner: Najlepsza religja. — Dr. Z. Mandel: Projekt uniemożliwienia rozwodów. — Jan Bełcikowski: Tragedja szkoły polskiej. — M. K—m: Idea nacjonalizmu. — Baron Anacharsis Clots: O cudach. — W. Kalinowski: Mundus vult decipi. — Recenzję i Kronikę.

POSPIESZNA MASZYNA DRUKARSKA

oryg. Augsburg, płaska 84 × 57, popęd motorowy lub ręczny, z częściami, walcami, matrycami tanio ze składu dostarczy **PION, Lwów — Lwowska 48.**